

Wojciech J. Cynarski

Budowanie osobowości : o pedagogicznych aspektach teorii sztuk i dróg walki

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 6, 314-320

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Budo-wanie osobowości. O pedagogicznych aspektach teorii sztuk i dróg walki / Budo-building of personality. About pedagogical aspects of the Martial Arts and ways' theory

Słowa kluczowe: sztuki walki, moralna droga, nauczyciel, etos wojskowy, kult siły

Autor rozpoczyna swe rozważania od sugestii, że drogi sztuk walki mogą być pomocne w kształceniu akademickim, a uniwersyteckim w szczególności. Podejmuje problem nauczyciela moralnej drogi, odnosząc się do spuścizny papieża Jana Pawła II. Polemizuje z koncepcjami humanistów i teoretyków sportu. Ukazuje pedagogiczny wymiar różnych filozofii sztuk walki, sens moralnej drogi *budō* i antydrogi gladiatorstwa. Zastanawia się także, jak politycy potrafia manipulować prawdą historyczną w połączeniu z kultem siły.

Etyczna droga dsw bliska jest wartościom chrześcijańskiego personalizmu i zgodna z nowym paradygmatem całościowego spojrzenia na człowieka. Natomiast kult siły i przemocy stanowi atawizm po kulturach barbarzyńskich, przedchrześcijańskich, i jako sprzeczny z uniwersalnym poczuciem humanitaryzmu powinien być potępiany i odrzucany.

Czemu powinno służyć wychowanie akademickie, uniwersyteckie? 7 października br. podczas mszy świętej z okazji inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Rzeszowskim bp. Edward Białogłowski wskazał na tradycję walk o cywilizację europejską (łacińską), nawiązując do bitwy pod Lepanto¹, a także na historyczny mecenat św. królowej Jadwigi (Uniwersytet Jagielloński) i rolę uniwersytetu we wszechstronnym rozwoju człowieka – w kształceniu elit ludzi mądrych i szlachetnych. Czy uprawianie szlachetnych dróg sztuk walki może być w tym pomocne? Z bezpośredniej rozmowy ze wspomnianym rzeszowskim biskupem wiem, że sympatycznie odnosi się on do dalekowschodnich sztuk walki (dsw).

Całościowe wychowanie wymaga wszechstronnego kształtowania ciała i ducha – holistycznej praktyki, treningu i studiów. Uczące samodyscypliny i perfekcjonizmu drogi „zatrzymania włośni” (*budō*) mogą być w tym niewątpliwie pomocne.

Autorytet nauczyciela

Japońskie i międzynarodowe organizacje sztuk walki budują swój prestiż m.in. na fackie zrzeszania wybitnych mistrzów sztuk walki. Przykładowo federacja IMAF skupia liczne niekwestionowane autorytety karate (jak H. Kanazawa 10 dan, K. Sakai 10 dan), sztuki dobywania miecza *iaidō* (K. Yamaguchi² 10 dan, K. Tōse 10 dan) i innych sztuk walki. Liderami IMAF w poszczególnych krajach są wielostronni *budōka*, jak Brad Mayfield (7 dan *gōjū-ryū* karate, 6 dan nihon jūjutsu) w USA i Hans-D. Rauscher (8 dan *shōtōkan* karate, 7 dan *iaidō*) w Niemczech³. Od mistrzów, prócz doskonałych umiejętności technicznych, wymagane są: nienaganna postawa moralna, wiedza, umiejętności pedagogiczne czy także organizacyjne.

IMAF stara się łączyć autorytet wynikający z umiejętności z autorytetem wiedzy. Wśród liderów tej federacji liczne są osoby posiadające stopnie akademickie, jak profesorowie H. Kogel, S. Sato, doktorzy E. Noisser, K. Schöffmann, Ottolander, P. Deegen. Być może uda się wykorzystać ten potencjał intelektualny i naukowy, o ile poszczególne osoby podejmą propozycję współpracy – chociażby z „IRK-MC”.

¹ 7.10.1571 bitwa pomiędzy wojskami tureckimi Alego Paszy a Ligą Świętą, którą dowodził książę Juan de Austria, zakończona zwycięstwem chrześcijan.

² Meijin Katsuo Yamaguchi ur. 1917, posiada 10 dan *iaidō* i 8 dan *kendō*. W artykule *O sztuce szermierki. Uwagi o szermierce klasycznej* (t. IV, s. 32) podano błędną datę urodzenia mistrza Yamaguchi. Także błędnie zapisano imię amerykańskiego lidera IMAF Brada Mayfielda (t. IV, s. 460). Przepraszamy [red.].

³ Notabene IMAF podaje W. J. Cynarskiego jako swego przedstawiciela na Polskę.

Nauczyciel moralnej drogi

Jak rozpoznać nauczyciela moralnej drogi? Może na zasadzie ocen dokonywanych przez inne uznane autorytety moralne i naukowe?

O Janie Pawle II, jako największym autorytecie moralnym współczesnego świata, z wielkim uznaniem wypowiadają się wielcy humaniści, jak chociażby prof. Andrzej Szyszko-Bohusz (nie tylko na łamach niniejszego tomu) lub dr Richard von Weizsäcker – powszechnie szanowany polityk i humanista, były prezydent RFN. Von Weizsäcker [2005] stwierdził, że Jan Paweł II dokonał więcej niż Mahatma Gandhi lub Nelson Mandela. O doskonałej cnocie moralnej wielkiego papieża świadczy fakt rozpoczętego procesu beatyfikacyjnego. Czyż nie jest to „Król-Duch” Słowackiego i „Czerdzieści i Cztery” Mickiewicza? Nasz wieszcz narodowy, autor *Dziadów* zmarł dokładnie 150 lat temu (26.11.1855), w Stambule. Czy mógł przewidzieć...? Jan Paweł II istotnie przewodził duchowi polskiego narodu i duszom licznych wyznawców chrześcijaństwa⁴, pozostając autorytetem dla ludzi różnych wyznań i niewierzących.

Karol Libelt (1807–1875) przewidział nadejście filozoficznej ery Słowian, „przede wszystkim Polaków. Ich filozofia będzie oparta nie na samym dyskursywnym poznaniu, lecz na intuicji i wierze; będzie bardziej konkretna i lepiej odpowie potrzebom życiowym; udowodni istnienie Boga osobowego i duszy nieśmiertelnej” [Tatarkiewicz 2003, s. 233]. Czyż nie była to zapowiedź nowego *personalizmu* i *antropologii integralnej* w ujęciu Jana Pawła II? Wielki papież w swym nauczaniu i własnym życiem wskazał, jak żyć dla Prawdy i jak budować cywilizację życia. Może więc być dla dzisiejszych nauczycieli-wychowawców wzorem kompetencji moralnych.

Z racji zadumy nad życiem i śmiercią pozwolę sobie na pewną dygresję. W teorii nieśmiertelności genetycznej (TNG) [Szyszko-Bohusz 1996] poddawana jest w wątpliwość realność śmierci, także jednostkowej. Jeżeli – w świetle TNG – zachowana jest świadomość, cząstka boskiego światła, w organizmach potomnych i ludziach żyjących współcześnie zmarłemu, to człowiek nie umiera. Może chodzi tu o jakiś nadzmysłowy wzajemny związek dusz oraz ich związek z Absolutem? Pytanie o realność śmierci w TNG nasuwa logiczne wątpliwości. Otóż, jak można wytłumaczyć fakt, że niektóre ludy, języki, kultury i cywilizacje wyginęły bezpotomnie? Jeżeli zaginęły geny, czyż nie jest to fakt rzeczywistej śmierci, końca np. danego plemienia?

Odpowiedź A. Szyszko-Bohusza wyrażona została następująco: „W języku mistyki można interpretować w s z e l k i e życie jako przejaw, emanację j e d y n e j wszechogarniającej Świadomości, manifestującej się w niezliczonych formach, ale zawsze t o z s a m e j, doświadczającej w ł a s n e istnienie w zmieniającej się scenarii wieków. Pomimo ogromnej różnorodności tworów indywidualnych, gatunków, zmienności ewolucyjnej nie podlega wątpliwości o r g a n i c z n a j e d n o ś ć przyrody manifestująca się w kodzie genetycznym, genotypie, DNA i RNA. Zarówno komparatystyka mistyczna i religijna, fizyka kwantowa (badania W. Sedlaka dotyczące bioelektroniki stanowią ogromne osiągnięcie), jak również współczesna biologia molekularna zdają się w pełni potwierdzać założenia TNG”⁵.

Wyjaśnienia krakowskiego profesora są niezmiernie istotne dla kształtu filozoficznego humanistycznej teorii sztuk walki. *Pedagogika holistyczna* A. Szyszko-Bohusza konstituuje bowiem pedagogiczny, nowoparadygmatyczny wymiar tej teorii, a sam profesor jest swego rodzaju guru środowiska sztuk walki, akcentującym etyczną i mistyczną wewnętrzną drogę dsw. Sama zaś zalecana przez twórcę TNG głęboka medytacja, oczywiście poparta moralnym życiem, wpływa korzystnie na stan i funkcję mózgu [Zagórski 2005].

Wróćmy do kwestii efektu wpływu moralnego nauczyciela-wychowawcy na ucznia. Niekiedy pamięć o nauczycielu przyjmuje formy zinstytucjonalizowane, jak w przypadku to Dni Tischnerowskich. Impreza taka już po raz piąty odbyła się w Krakowie w maju 2005 pod ogólnym hasłem „Człowiek wobec wartości” (organizatorami były krakowskie uczelnie: Papieska Akademia Teologiczna, Uniwersytet Jagielloński, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna oraz wydawnictwo Znak). W tym też roku w Polsce podjęli działalność Rycerze Kolumba, największa katolicka organizacja świecka służąca Kościołowi i społeczeństwu. Wielkie znaczenia mają

⁴ M.in. Gmina i Miasto Strzyżów nadało Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w maju 2000 Honorowe Obywatelstwo. Papieżowi poświęcono wydanie specjalne, pamiątkowe „Wagi i Miecza” z kwietnia 2005.

⁵ Fragment listu A. Szyszko-Bohusza do autora, Kraków, 17.04.2005.

zapoczątkowane z inicjatywy Jana Pawła II Światowe Dni Młodzieży, które tym roku miały miejsce w Kolonii (sierpień 2005). Po raz pierwszy młodzież spotkała się tutaj z papieżem Benedyktem XVI.

Pochodzący z Bawarii kardynał Joseph Ratzinger (ur. 16.04.1927) jest wybitnym współczesnym teologiem. Przewodził watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Podejmował trudne problemy relatywizmu, zasad moralnych w społeczeństwach demokratycznych, ludzkiego sumienia [Ratzinger 1999]. Od czasu *Wprowadzenia do chrześcijaństwa* (1968) „rozwinęła się ta sama główna myśl: że odrzucając chrześcijaństwo i Kościoły, Europa podcina gałąź, na której siedzi. Bez religii – ale i bez jej ciągłego samooczyszczania się z ludzkich brudów – człowiek staje się bezbronny wobec ciemnych sił w sobie i w historii. Religia może zamieniać się w narzędzie ucisku i zniewolenia – przyznaje Ratzinger – i trzeba to demaskować i stawiać temu opór, tak samo jednak jak wszelkim innym manipulacjom człowiekiem i społeczeństwem wynikającym z innych świeckich wiar ideologicznych: z faszyzmu, marksizmu, freudyzmu, scjentyzmu czy liberalizmu” [Szostkiewicz 2005]. Ratzinger uważa „dyktaturę relatywizmu” za niebezpieczną zarówno dla religii i historii. Chrześcijaństwo, jako synteza wiary i rozumu, jest religią Prawdy. Relatywiści natomiast oskarżają taką postawę o nietolerancję i arogancję. Najbardziej patologicznym zjawiskiem znamionującym upadek kultury Zachodu jest wojujący laicyzm i „nienawiść Zachodu do samego siebie”. Mniejszym zagrożeniem jest ekstremistyczny islam, obok którego istnieje „islam szlachetny” [por.: Ratzinger 2005; Szostkiewicz 2005]. Jak kardynał wskazał podczas Drogi Krzyżowej wokół rzymskiego Koloseum (25.03.2005) ludzka duma i pycha wynika z chęci uniezależnienia się od Boga i wiary, że „nie potrzeba nam wiecznej miłości (...) W tym buncie przeciwko prawdzie, w tej próbie, aby samemu być bogiem, być stwórcą i sędzią samych siebie, pograżamy się i dochodzimy do samozagłady. Poniżenie Jezusa jest przezwyciężeniem naszej pychy: poprzez swe poniżenie pozwala nam się podnieść. Pozwólmy, by nas podniósł”. Właściwą drogę wskazuje umysł oświecony przez Boga.

Niepoprawny politycznie, podejmujący walkę z ideologią owej poprawności Benedykt XVI jest kolejnym wojownikiem Prawdy. Niezwykle ceni swego długoletniego szefa i współpracownika, zwracając uwagę na jego zasługi dla chrześcijaństwa i, ogólnie, ponownego odkrycia konieczności religijnego wymiaru człowieka i wielu innych ogólnoludzkich wartości [Benedykt XVI 2005]. Jan Paweł II swą otwartością i postawą ekumenicznego dialogu, a także zdecydowaną obroną opartych na dekalogu zasad moralnych zainspirował wielu dzisiejszych twórców – powstały o nim filmy (*Karol – człowiek, który został papieżem, cz. II*; serial *ABC Nie lekajcie się: Życie papieża Jana Pawła II*) i książki (albumy, biografie) [por.: O'Connor 2005; Wiśniewska 2005].

Różne wzory i różne filozofie

Budowanie osobowości poprzez praktykę dsw uzależnione jest przyjęciem określonego rozumienia sensu owej praktyki. Jeżeli Bruce Lee [1975] określał życie jako teatr walki, implikacje takiego podejścia torzyły obraz konieczności stawania się wojownikiem. Podobny, **pragmatyczny wymiar** dsw wynika z tłumaczenia dzisiejszych sztuk walki na podobnych zasadach, jak czynili to dawni stratedzy sztuki wojennej, od Sun Tzu poczynając, oraz mistrzowie go [Wasik, Cynarski 2005]. Tego typu strategia przyjmowana jest chętnie w polityce, biznesie i sporcie.

Odmienne podejście dotyczy sztuk odrzucających wszelką agresję i rywalizację, jak *aikidō* w ujęciu Morihei Ueshiby. **Droga nieagresji**, przyjaźni i pokoju dotyczy także „walczących” odmian sztuk walki, jak *karatedō*. Karateka moralnej drogi walczy nie tyle z przeciwnikiem, co z własną słabością, a celem jest nie wynik walki, lecz przede wszystkim doskonalenie własnej osobowości – aby być lepszym człowiekiem, bardziej społecznie użytecznym [por.: Binhack 1998, s. 226–230; Binhack, Karamitsos 1992].

Droga dsw stanowi alternatywę dla kultury somatycznej i kultu ciała, wynikających z ideologii relatywizmu i hedonistycznie zorientowanej masowej kultury konsumpcyjnej. Wbrew temu, jak laikowi kojarzą się ‘sztuki walki’, nie są one we współczesnej, zhumanizowanej formie dziedziną agresji i przemocy, lecz przeciwnie – są drogami nieagresji, sztuka życia w harmonii ze samym sobą, społecznym otoczeniem i światem przyrody. Oczywiście odpowiedzialny za nauczanie moralnej drogi sztuk walki (jap. *budō*) jest *sensei*, czyli nauczyciel. Dale-

kowschodnie sztuki walki są więcej niż sportem, a także więcej niż orientalną formą kultury fizycznej. Stanowią one jednocześnie – jako systemy aksjonormatywne – metody edukacji, drogi samorealizacji (samodoskonalenia), sztuki psychofizycznej ekspresji, formy kultywowania tradycji militarnych i sposoby samoobrony. Wśród licznych wymiarów i wartości azjatyckich sztuk walki, bardziej od utylitarnej istotny jest właśnie **wymiar moralny**. Droga sztuk walki jest drogą kształtowania osobowości a dziełem sztuki jest tutaj właśnie sam mistrz. Te goż mistrza naśladowają jego uczniowie.

Kwestia priorytetu rozwoju moralnego jest konstytutywna dla 'drogi sztuk walki'. Sztuką walki określić można każdą formę psychofizycznej aktywności powiązanej z określoną tradycją walki wręcz lub władania bronią, mającą na celu rozwój osobowy, wiążącą metody nauczania z doskonaleniem w wymiarze duchowym. Droga sztuk walki jest drogą ascezy i duchowego rozwoju [Cynarski 2004].

Funkcją i powinnością nauczyciela–mistrza jest wskazywanie celów i wartości oraz sposobów ich osiągania, tłumaczenie sensu podejmowanych wysiłków, ukazywanie szlachetnych ideałów i potwierdzanie wszystkiego własnym przykładem. Zasada „przykładu własnego” niezbędna jest we wszelkim wychowaniu i nauczaniu etyki. Jest to problem szczególnie istotny dla relacji między nauczycielem sztuk walki a uczniami, dla których musi on być osobowym autorytetem. Tradycja sztuk walki przewiduje bezpośrednią formę przekazu wiedzy od mistrza-nauczyciela do ucznia według zasady „z serca do serca” (japońskie *ishin-den shin*), co jest pokrewnie zaleceniom formułowanym chociażby przez Sokratesa. Z kolei o mistrzu-nauczycielu świadczą uczniowie.

Jak jest natomiast z drogą sportu? Znamienny jest fakt, że w publikacjach naukowych o etyce sportu brak odniesień do dsw – ich aksjologii, filozofii *budō* lub temu podobnych. Tematykę tę pomijają zarówno Volker Caysa [2003], autorzy monografii redagowanej przez Alana Tomlinsona i Scotta Fleminga [1997] i inni [Morgan, Meier, Schneider 2001]. Czyżby badacze ci zakładali, że dsw są w swej istocie różne od sportu? Rzeczywiście, drogi sportu i sztuk walki są różne, ponieważ odmienne są ich cele. Dla kultury fizycznej, czy raczej psychofizycznej (w jej holistycznym ujęciu) wyjaśnieniem modelowym sensu uprawiania sztuk walki jest **nowoczesny wzór ascetyczny** [Obodyński, Cynarski 2003; Cynarski 2004].

Droga wertykalnego postępu

Student *budō* postępuje, w swej drodze „kariery”, po kolejnych stopniach lub szczeblach. Określane są one mianem stopni uczniowskich (*kyū*) i mistrzowskich (*dan*), lub też technicznych i honorowych. Jak wygląda waluacja owych stopni? Opisuję to dość dokładnie w swoich książkach [Cynarski 2000; 2004].

W teorii sztuk walki warto podjąć także problem dewaluacji stopni i tytułów, zdobywanych – przyznawanych przez różne szkoły i inne instytucje. Niemniej jest to temat na osobne opracowanie.

Wszelchstronny rozwój fizyczny, doskonała sprawność, koordynacja, zdolność koncentracji, wykształcenie odpowiednich cech charakteru (odwagi, wytrwałości) i emocjonalnej samokontroli są dopiero początkiem drogi do mistrzostwa. Holistyczne mistrzostwo dotyczy zwłaszcza perfekcji w sferze moralnej, łączenia doskonałości ciała, ducha (serca) i umysłu. Osiąganiu mistrzostwa sprzyjają tu: zasady szacunku dla każdego drugiego człowieka i dla siebie samego, poszanowanie dla tradycji i autorytetów, patriotyzm, etos honoru, samodyscyplina, nakaz ciągłej pracy nad sobą, dążenie do mądrości oraz normatyw: **szanuj i chroń wszelkie życie**.

Kult siły jako „antydroga”

26 czerwca 2005 telewizja „Polsat Sport” nadała kilkunastominutową relację z gali „PRIDE” w Sa-itama. Federacja „PRIDE” działa i organizuje walki w pełnokontaktowej konwencji *mix martial arts* od 1997 r. (1 wypadek śmiertelny). Swą walkę przegrał utytułowany polski *jūdōka* Paweł Nastula (5 dan), pokonany przez Brazylijczyka A. R. Nogueira (brazylijska odmiana *jūjutsu*). Ogólnie, jak zwykle, wygrywali zawodnicy bardziej wszechstronni (*jūjutsu*), posiadający przewagę fizyczną, młodszy. Inny Brazylijczyk, R. Arona, pokonał sławnego japońskiego wojownika tego typu turniejów K. Sakurabę. Po stronie Arony była znaczna przewaga warunków fizycznych

i młodości, a dodatkowo pomagał sobie walcząc nie *fair*. Telewidzowie widzieli więc rzut przeciwnika na głowę, palce wepchnięte w rozcięty łuk brwiowy Sakuraby, wielokrotne kopnięcia kolanem w głowę pomimo krwawienia z uszu itd. Czy to jest jeszcze sport?

Autor tych słów nie ma wątpliwości, że nie jest to ani sport, ani sztuka walki, lecz powrót do zwyrodniałej postaci galdiatorstwa – jakaś zdegenerowana postać widowiska, zaś w sensie moralnym, w perspektywie personalizmu lub humanitaryzmu – antydroga. Z fascynacji siłą, wynikiem, wzrostem określonych wskaźników, z „woli mocy” i „dążenia do potęgi” wynika postępująca brutalizacja kultury, nie tylko fizycznej.

Nie zgadzam się z Andrzejem Dominiakiem [2005], który przyczynę kryzysu olimpijskich sportów walki upatruje w niechęci młodych ludzi do podejmowania ciężkiego treningu i rywalizacji według *fair play* (choć może to być jeden z wielu czynników). Może raczej mało atrakcyjnie jawią się sporty siłowe (zapasy, boks), w porównaniu z bardziej technicznymi i bogatszymi aksjologicznie sztukami walki (?).

Nieprawdą jest, że młodzież poszukuje tylko tego co łatwe i przyjemne, a media oferują jedynie treści odpowiadające niskim potrzebom niewybrednego odbiorcy. Przeciwnie, filmy rycerskiego etosu, postaci szlachetnych bohaterów i wysiłki w imię wyższych wartości są nadal chętnie oglądane, co może wynikać z takich właśnie moralnych potrzeb [Cynarski, Obodyński 2005]. Podobne względy mogły spowodować ogromną popularność Jana Pawła II wśród młodzieży pomimo, że nie obiecywał on nikomu łatwej drogi życia.

Etos wojskowy a polityka

Kult siły znamy już z historii przemocy. Wypowiedź tę kieruję zwłaszcza (ale nie tylko) do pewnego oficera i *jūdōka* stosującego obecnie politykę siły.

Przed 60 laty zakończyła się II wojna światowa, rozpoczęta we wrześniu 1939 atakiem dwóch totalitarnych mocarstw na Polskę. Czyż nie jest to stałym ostrzeżeniem dla ludzkości przed kultem siły? Z drugiej jednak strony także współcześnie tych silnych niezbyt interesuje prawda i moralna ocena historii. Co ciekawe, w USA powodzeniem cieszą się teraz filmy o Powstaniu Warszawskim, jak *Zdrada – bitwa o Warszawę* (*Betrayal – The Battle for Warsaw*, CBS), w którym ukazano zdradzenie Polaków przez ich sojuszników – Roosevelta i Churchilla. Niestety, nie każdy naród miał swojego Tomasza Manna, który wzywałby do pokuty za popełnione zbrodnie.

W ostatniej fazie wojny żołnierzy polskich na frontach wschodnim, zachodnim i w kraju było łącznie ok. 1 100 tys., co stanowiło czwartą armię koalicji (po radzieckiej, amerykańskiej i brytyjskiej) [Wolsza 2004]. A jednak alianci zachodni pominęli wkład Polaków w zwycięstwo i ustąpili w istotnych dla Polski sprawach krwawemu sowieckiemu tyranowi (którego nazwiska celowo nie wymieniam). Co przykre, także dzisiaj część polityków pozostaje przy wersji wygodnej dla kontynuatorów tradycji określonej przez R. Reagana mianem „imperium zła”. Dla owych polityków cele partykularne (np. ekonomiczne) są ważniejsze od moralnych. W ten sposób kraje i narody części Europy nie doczekają się zapewne szybkiego i uczciwego rozliczenia z przeszłością i satysfakcji.

Czy ofiara życia żołnierzy i cywilów, zwłaszcza milionów Polaków, Rosjan, Ukraińców, podobnie jak Cyganów i Żydów, nie zasługuje na nieśmiertelną chwałę i wieczną przestrożę? Czy potrzebne było zrzućenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki? A zniszczenie Warszawy przez wojska niemieckie? Nie można pogodzić humanizmu, zwłaszcza chrześcijańskiego, z ludobójstwem. Jak uczy historia, każda potęga zbudowana na kłamstwie i ludzkiej krzywdzie legnie w gruzach.

Współczesny świat zasługuje nie tylko na demokrację, ale zwłaszcza na cywilizację moralnej Drogi, Prawdy i Życia. Czy w Europie XXI wieku dopuszczalne jest przyzwolenie na akceptację, czy wręcz uznanie dla zbrodniarzy? Miłości do własnego narodu towarzyszyć powinien przynajmniej szacunek dla każdego drugiego człowieka.

Etyczna droga dsa bliska jest wartościom chrześcijańskiego personalizmu i zgodna z nowym paradygmatem całościowego spojrzenia na człowieka. Natomiast kult siły i przemocy stanowi atawizm po kulturach barbarzyńskich, przedchrześcijańskich, i jako sprzeczny z uniwersalnym poczuciem humanitaryzmu powinien być potępiany i odrzucany.

BIBLIOGRAFIA

1. Benedykt XVI (2005), *Benedykt XVI o Janie Pawle II*, „GW”, nr 242, s. 30.
2. Binhack A. (1998), *Über das Kämpfen. Zum Phänomen des Kampfes in Sport und Gesellschaft*, Campus Verlag, Frankfurt – New York.
3. Binhack A., Karamitsos E. (1992), *Karate-Do – Philosophie in der Bewegung*, Wiesbaden.
4. Caysa V. (2003), *Körpermapien. Eine philosophische Anthropologie des Sports*, Campus, Frankfurt/Main.
5. Cynarski W. J. (2000), *Sztuki walki budō w kulturze Zachodu*, WSP, Rzeszów.
6. Cynarski W. J. (2004), *Teoria i praktyka dalekowschodnich sztuk walki w perspektywie europejskiej*, UR, Rzeszów.
7. Cynarski W. J., Obodyński K. (2005), *Etos sztuk walki w filmie początku XXI wieku*, „IRK-MC”, t. V, s. 107–117.
8. Dominiak A. (2005), *Kryzys olimpijskich sportów walki*, „Sport Wyczynowy”, nr 7–8, s. 5–11.
9. Lee B. (1975), *Tao of Jeet Kune Do*, Ohara, Burbank.
10. Morgan W. J., Meier K. U., Schneider A. J. [eds.] (2001), *Ethics in Sport*, Human Kinetics, Champaign, IL.
11. Obodyński K., Cynarski W. J. (2003), *The Ascetic Pattern of the Body Culture in the Japanese Ways of Non-Aggression* [in:] Kosiewicz J., Obodyński K. [eds.], *Sport in the Mirror of the Values*, PTNKF, Rzeszów, pp. 131–141.
12. O'Connor G. (2005), *Ojciec wszystkich. Życie Jana Pawła II*, (przeł. M. Szymański) Rebis, Poznań.
13. Ratzinger J. (1999), *Prawda, wartości, władza*, (przeł. G. Sowiński) Znak, Kraków.
14. Ratzinger J. (2005), *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, (przeł. W. Dzieża) Edycja św. Pawła, Częstochowa.
15. Szostkiewicz A. (2005), *Religie. Bryk z Benedykta*, „Niezbędnik Inteligenta. Polityka”, nr 37, s. 20–23.
16. Szyszko-Bohusz A. (1996), *Nieśmiertelność genetyczna. Czy dziedziczymy świadomość?*, Wyd. A. Przybyłowski, Kraków.
17. Tatarkiewicz W. (2003), *Historia filozofii*, t. 2, PWN, Warszawa.
18. Tomlinson A., Fleming S. [eds.] (1997), *Ethics, Sport and Leisure. Crises and Critiques*, Meyer & Meyer Verlag, Aachen.
19. Wasik W., Cynarski W. J. (2005), *Związki go ze sztuką wojenną i dalekowschodnimi sztukami walki*, „IRK-MC”, t. V, s. 118–126.
20. Weizsäcker R. von (2005), *Zrobił więcej niż Ghandi i Mandela*, „GW”, nr 83, s. 11.
21. Wiśniewska K. (2005), *Życie Jana Pawła II jak modlitwa. Premierowy pokaz filmu „Jan Paweł II” w Watykanie przyjęto owacyjnie*, „GW”, nr 269, s. 9.
22. Wolsza T. (2004), *Dwie deflady* [w:] Klimaszewska Z. [red.], *Sekrety historii Polski*, Rader's Digest, Warszawa, s. 282–285.
23. Zagórski S. (2005), *Nauka. Popraw mózg – medytuj!*, „GW”, nr 266, s. 21.

Key words: Marial Arts, moral way, teacher, military ethos, cult of power

SUMMARY

The author starts his considerations with a suggestion that the ways of martial arts may be helpful in the academic education and especially in university one. He discusses the problem of a teacher of a moral way referring to the legacy of the Pope John Paul II. He argues with the concepts of humanists and sports theoreticians. He presents the educational dimension of various philosophies of martial arts, the sense of the moral way *budo* and the anti-way of being a gladiator. He also reflects on how politicians can manipulate the historical truth in connection with the cult of force.

The ethical way of far-eastern martial arts is close to the values of Christian personalism and in accordance with the new paradigm of the wholesome view on the man. However, the cult of force and violence constitutes reversion to barbarian pre-Christian cultures and as being in contradiction with the universal sense of humanitarism should be condemned and rejected.

ANEKS – obrazy z Japonii



Michael Buchhold z pozdrowieniami z „training-and-study-trip” IMAF 2005 w Tokio [Porte Kaminari-mon]



Japonia to także krwawe rządy szogunów prześladowających zwłaszcza chrześcijan. Te pozdrowienia autor otrzymał od francuskiego hanshi R. J. Maroteaux



Hidetoshi Iwasa przystał reprodukcję obrazu Hashiguchi Goyō „Kobieta czesząca swe włosy” [Hiraki Ukigo-e Foundation]